OKÓLNIK 1.

CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele !

W odpowiedzi na kwestyę o *władzy wykonawczéj*, odebraliśmy uwagi, już to w kształcie oddzielnych rozpraw, już to w kształcie protokółów z odbytych w tym względzie posiedzeń, od Sekcyj : Paryż, Londyn, Le Mans, Angers, Marseille, Clermont-Ferrand, Hâvre, Strasbourg i od pojedynczych członków z St. Génis i Couhé. Treść ich w jeden ogólny obraz zebrana jest następująca :

O ORGANIZACYI WŁADZY WYKONAWCZÉJ.

Rozbierając kwestyę o władzy prawodawczéj, skreśliliśmy ogólny charakter wszelkich władz, a tém samém i téj, którą obecnie zajmować się mamy ; powiedzieliśmy, iż władze powinny być czasowe, wybieralne, wybierane przez wszystkich i wolnemi narodu głosami, odpowiedzialne i odwołalne; okazaliśmy konieczność jak najwyraźniejszego między niemi rozdziału i zupełnéj samodzielności działania każdéj w swoim zakresie ; rzuciliśmy nakoniec myśl o władzy zachowawczéj, któraby w zastępstwie narodu pełniła

funkcyę naczelnego nad innemi nadzoru i z granic raz im zakreślonych wykraczać nie dozwalała. Teraz na nowo obejrzeć mamy te wszystkie kwestye, o ile się odnoszą do władzy wykonawczéj, w celu głębszego poznania jéj natury i znalezienia bliższych warunków organizacyi, zasadom naszym odpowiednéj.

Główną funkcyą władzy wykonawczéj, jak samo jéj nazwisko okazuje, jest wprowadzać w wykonanie myśl narodu, przez władzę prawodawczą sformułowaną.

Potrzeby, uczucia, pojęcia, powstające niewidomie, nieujętym sposobem wśród massy całego społeczeństwa, zbiegają się w jedném, wspólném ognisku; gdzie obejrzane, rozjaśnione, rozszerzone przez posłanników narodu, przybierają widomą, ujętą, wyraźną formę — formę prawa. Prawo, aby stać się mogło czynem, nowych potrzebuje narzędzi, nowych ludzi, którzyby je w życie wprowadzili. Za pośrednictwem władzy prawodawczéj dokonywa się czynność pierwsza; druga, jest dziełem wykonawczéj.

Bez nadwerężenia głównéj zasady rozdziału władz, te dwie, tak z natury swojéj różne funkcye, jednym i tymże samym indywiduom lub zbiorowym ciałom nie mogą być powierzone, ani tak uorganizowane, aby jedna władza wpływając na drugą, samodzielność jéj niweczyła. Raz przyjąwszy potrzebę rozdziału władz, względne ich atrybucye jasno się nakreślają.

I tak, wszystko to, co ma charakter prawa, należy do władzy prawodawczéj; to zaś, co jest exekucyą, wchodzi w wyłączny zakres wykonawczéj. Ani wykonawcza stanowić praw, ani prawodawcza ich wykonywać nie powinna.

Jakoż taką zasadę przyjmują wszystkie nieledwie nowsze organizacye, i mieszczą ją na czele swoich konstytucyj. Scisłego wszakże jéj zastosowania nigdzie nie widzimy; wszędzie albowiem, czy to przywłaszczenie jeszcze zupełnie nie jest zniesione, czy tylko pamięć jego pozostała, organizacya społeczna nosi na sobie ślad walki, jaką prze-

ciwne pierwiastki z sobą toczyły, lub dotychczas jeszcze toczyć są zmuszone. W monarchiach np. konstytucyjnych, które niczém inném nie są, jak uorganizowaną walką, naczelnik władzy wykonawczéj, nie tylko wprowadza w wykonanie prawa, ale jeszcze na samo ich stanowienie przeważny wpływ wywiera; tam zaś, gdzie sankcya jego jest zastrzeżona, objawienie woli narodowéj stanowczo wstrzymuje. Z drugiéj znowu strony, Rzeczypospolite pozbywszy się monarchicznego pierwiastku, władzę wykonawczą otoczyły nieufnością, dozwalając bezpośrednio lub pośrednio w główne jéj atrybucye wkraczać ciałom prawodawczym. Stąd to równie w monarchiach konstytucyjnych, najbardziéj nawet liberalnych, jak w samych Rzeczachpospolitych, nie małe pod tym względem panuje zamieszanie.

Takiemu stanowi rzeczy nie należy się dziwić. Każda myśl organiczna, przewodniczyć rozwijaniu się ludzkości przeznaczona, nim przyjdzie do zupełnéj wiedzy swojego posłannictwa, i pokona stawiane jéj przeszkody, cząstkowo tylko objawiać się, wcielać i urzeczywistniać może. W dzisiejszych organizacyach nigdzie jeszcze demokracya, ani zupełnego nad nieprzyjaciołmi zwycięztwa nie odniosła, ani całego ogromu myśli własnéj objąć, a tém samém i w życie wprowadzić nie mogła. Pojęcie przyszłego demokratycznego porządku jest dopiero w myśli; nigdzie nie istnieje jako czyn. Grunt jest wprawdzie przygotowany, uprawny, tysiącem usiłowań użyzniony; rzucone ziarna wzrastają, krzewią się i dojrzewają; były nawet cząstkowe żniwa, ale powszechnego urzeczywistnienia demokracyi żadne jeszcze społeczeństwo nie dokonało. Dla tego zwracając uwagę na istniejące instytucye, nie możemy w nich szukać wykończonych wzorów. Znajdziemy tam albo to, co z natury każdego społeczeństwa wprost wypływając, wszystkim społeczeństwom jest wspólne i sankcyę wieków otrzymało; albo pojedyncze szczegóły zasadę naszą potwierdzające; albo samychże zasad, lubo w życie nie wprowadzonych, uroczy-

ste przyznanie. Całości nigdzie niema. Przyszła demokratyczna organizacya, w natchnieniu własnéj myśli szukać musi fundamentalnych warunków nowego a dzisiaj nigdzie nieistniejącego porządku. I my też przywołując istniejące organizacye, nic innego w nich szukać, nic innego znaleść nie możemy.

Mimo więc braku wzorów, przyznajmy władzy wykonawczéj wyłączną moc wprowadzania w życie woli narodowéj, przez prawodawczą objawionéj; a to jéj przyznawszy, dajmy zarazem władzę przedsiębrania i dokonywania tego wszystkiego, bez czego wykonanie praw nie mogłoby mieć miejsca.

Jak zatém do władzy prawodawczéj należy sformułowanie pojęć, uczuć, potrzeb narodu, tak istota wykonawczéj polega na trafném, umiejętném, z myślą narodową zgodném obmyśleniu środków exekucyi prawa. Rozporządzenia, rozkazy, polecenia téj władzy niczém inném nie są, jak konieczném, naturalném, nieuchronném rozwinięciem prawa, bo środkiem jego wykonania. Prawo kładnie zasadę, nie zstępując do szczegółów, ani je urządzając; rozporządzenie zstąpić do nich musi i one urządzić. Prawo ma zawsze charakter ogólny; rozporządzenie, jako do pojedynczego stosujące się czynu, takiego charakteru mieć nie może.

Aby zasady tak ogólnie położone, jak je tu kładniemy, jaśniejszemi się stały, należałoby zstąpić do szczegółów. Ponieważ wprowadzenie w wykonanie każdego prawa, każdéj uchwały, do władzy wykonawczéj z natury swojéj należy, wszystko przeto, co się dzieje w skutek praw, za jéj tylko pośrednictwem dziać się musi. Rozwijanie się narodowego życia w porządku fizycznym, umysłowym i moralnym, czyli innemi słowy: przemysł, rękodzieła, rolnictwo, handel, wychowanie, oświecenie, i t. p., wszystko to władza prawodawcza organizuje, a tę organizacyę wykonawcza w wykonanie wprowadza. Jest oprócz tego skarb

publiczny i siła zbrojna, konieczne środki działania każdéj władzy; są jeszcze różnego rodzaju stosunki z obcemi narodami. Wszędzie władza wykonawcza we właściwym charakterze powinna się objawiać, wpływać na ogólny ruch społeczeństwa stosownie do swojéj natury, mieć dostateczne siły i środki działania, wszędzie jéj udział wyraźnie zdeterminowany być powinien. Lecz że bez poprzedniego obejrzenia tych wszystkich przedmiotów, niepodobnaby atrybucyj jéj wyraźnie oznaczyć, a Towarzystwo nasze postanowiło całe rozwijanie się narodowego życia kolejno rozebrać, na teraz więc musimy poprzestać na położeniu ogólnych wyżéj wymienionych zasad. Aby jednak i w tym względzie jakich nie zostawić wątpliwości, dodamy tu jeszcze kilka uwag.

Reakcyjne wyobrażenia, o których nieraz mówiliśmy i nieraz jeszcze mówić będziemy, usiłują ścieśnić zakres atrybucyj do władzy wykonawczéj należących. Reakcya do tego stopnia niekiedy posuniętą bywa, iż władza wykonawcza uważaną jest za prostego sługę, z całém wyobrażeniem poniżenia, jakie stan ten pospolicie obudza. Pojęcia podobne dosyć są wśród nas upowszechnione, a źródło ich sięga odległych czasów. Na pojęciach reakcyjnych rozwijała się ciągle szlachta polska, zmuszona walczyć już to z monarchią, już to z arystokracyą, już to z obcym uciskiem. Nigdy pod tym względem nie byliśmy w zupełnie normalnym stanie; stąd dotychczas tyle mamy burzących, tak niewiele organicznych pojęć. Tymczasem łatwo zrozumieć, iż ścieśniwszy zakres czynności władzy wykonawczéj, ponieważ władza ta jest jedynym środkiem wprowadzenia w życie martwych liter prawa, wstrzymujemy i utrudniamy ruch całego społeczeństwa. Obawa nadużyć przy organizacyi, jaką demokracya pojmuje, tak jest płonną, jak słuszną i usprawiedliwioną we wszystkich innych organizacyach. Władza wykonawcza, czyli inaczéj rząd, nie jest w demokracyi ani panem, ani sługą, ale władzą. Wyobra-

żenie pana, pociąga za sobą wyobrażenie dowolnego rozkazu, który ślepo wykonanym być musi; sługa jest znowu coś niewolniczego, bezsamowolnego, poniżającego, co go stawia w ślepéj, bezrozumnéj, niewolniczéj od pana zawisłości. Tymczasem władza w demokracyi jest to wybór, czoło społeczeństwa, to co pod intelektualnym i moralnym względem jest w niém najwyższego. Do niéj należy odgadnąć, zrozumieć, rozwinąć, zastosować, urzeczywistnić myśli w narodzie wyrabiające się, które innéj drogi do wejścia w życie nie mają. Nieistniejąca sama z siebie, nie jest, jak monarchie, narodowi równa. Jako delegacya, musi być koniecznie, w stosunku do delegującego ją ciała, niższa, ale od pojedynczych indywiduów nieskończenie wyższa. Nie ogałacajmy jéj przeto z tego naturalnego charakteru, abyśmy czasem z jednéj ostateczności nie wpadli w drugą, unikając despotyzmu, nie zaszli do anarchii.

Aby funkcye władzy wykonawczéj z pożytkiem dla społeczeństwa odbywać się mogły, jakichże to warunków potrzeba?

Władza wykonawcza, jak każda inna, powinna być najprzód czasową. Dziedziczność, dożywotność nawet, należą do pojęć, z któremi co raz bardziéj rozstaje się ludzkość. Monarchie tylko mogą być dziedziczne, lubo nieraz dożywotnemi były, jak u nas do ostatnich czasów, a przed kilką wiekami w innych narodach. W Rzeczachpospolitych dziedziczność jest fenomenem, rzadka nawet dożywotność. Jedne Niderlandy miały Statudera dziedzicznego; dożywotnimi byli we Francyi konsulowie, jako też prezydenci w Boliwii i Hajti (1).

We wszystkich innych władza wykonawcza jest czasową. W jednych odmienia się co rok, jak w Georgii (konstytucya z roku 1777), w Karolinie północnéj (1776), w Ma-

(1) W roku zeszłym rewolucya na téj wyspie wybuchła, zażądała zmiany preydenta dożywotniego na czasowego.

ryland (1776), w New-Jersey (1776), w Maine (1819), w Massachusetts (1780) i w Grecyi (1822); w innych co dwa lata, jak w Karolinie południowéj (1778), w Tennessee (1796), w Ohio (1802), w Mississipi (1817); w innych co lat trzy, jak w New-York (1822), w Pensylwanii (1777), w Delaware, w Wirginii (1777), w Indyana (1816); zmienia się ona co lat cztery w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj (1787), w Luisianie (1812), w Kentucky, w Venezuelli (1811), w Kolumbii (1821), w Chili (1818), w Schaffhausen (1814); co pięć lat w Stanach Zjednoczonych Ameryki południowéj; co sześć w Zurich; co siedm w Grecyi (1827); co ośm w Kolumbii (1830).

Czas trwania nie jest więc jednakowy. Mniejsze Rzeczypospolite skracają go; większe, gdzie zakres czynności obszerniejszy, i czas jest również większy. Zakres cztero lub pięcio letni zdaje się być najwłaściwszy. Oznaczając znaczniejszą lat liczbę, utrzymywalibyśmy na czele rządu osoby, mogące reprezentować wyobrażenia, z któremi naród już się rozstał; a wtenczas nastąpićby koniecznie musiała kollizya między niemi a narodem, lub władzami więcéj ruchomemi Demokracya żadnych kollizyj umyślnie stwarzać nie może, owszem wszelkie do nich powody najstaranniéj usuwać powinna. Oprócz tego, ponieważ czasowość ułatwia odwoływanie urzędników mniéj zdolnych lub mniéj gorliwych, dla zastąpienia ich innymi, im krótszy jest czas urzędowania, tém łatwiéj omyłki wyborców sprostowane być mogą. Z drugiéj znowu strony, czas zbyt krótki nie dozwoliłby dostatecznie obeznać się z tokiem spraw, wejść w ich tor, a nadewszystko przedsiębrać czynności, których dokonanie dłuższego wymaga czasu.

W niektórych Rzeczachpospolitych, gdzie władza wykonawcza z kilku lub kilkunastu składa się członków, zamiast zmieniać wszystkich od razu, używano niekiedy systematu kolejnego pewnéj ich części wychodzenia. Tak we Francyi 1793, rada wykonawcza odnawiała się w połowie każdego

roku, zaś 1759 roku z dyrektoryatu złożonego z pięciu członków co rok jeden wychodził. Przykład podobny widzimy jeszcze w dzisiejszéj organizacyi kantonu Zurich (1814), gdzie co dwa lata wychodzi 1/3 rady wykonawczéj. Taki odnawiania sposób tę ma za sobą korzyść, iż utrzymuje nieprzerwany ciąg we wszystkich działaniach, tak iż myśl raz u władzy postawiona, może w ruchoméj na pozór instytucyi trwać czas nieograniczony, zwłaszcza jeżeli jak w Zurich większość pozostaje; ale właśnie dla tego z pojęciami demokracyi nie jest zgodny. My albowiem chcemy, aby władza wykonawcza, równie jak prawodawcza, była wiernym reprezentantem narodu, w każdéj chwili jego istnienia, nie zaś wyobrażać upłynione już chwile; co koniecznieby nastąpiło, gdyby reprezentanci nowi z dawnymi władzą dzielić się musieli. Wewnętrzna walka, ze wszystkiemi jéj następstwami, musiałaby być nieuchronnym takiéj organizacyi skutkiem. Oprócz tego, bez udowodnionéj potrzeby usuwalibyśmy członków, którzy mogliby jeszcze służyć sprawie ogólnéj, często nawet lepiéj, jak nowo przybywający.

Te same uwagi stosują się do zastrzeżeń, poczynionych przez niektóre amerykańskie Rzeczypospolite, aby po pewnym dopiero upływie czasu, jednym i tymże samym osobom władza powierzaną być mogła; są nawet takie, jak federacya stanów zjednoczonych Ameryki południowéj (czyli La Plata 1819 r.) i Kolumbia (1821) gdzie członkowie władzy wykonawczéj skończywszy urzędowanie swoje, nigdy już na nowo wybrani być nie mogą. W innych wolno ich dopiero wybierać po upływie czasu równego ich urzędowaniu, jak w Wirginii (1830) i w Luisianie (1812); albo dwa razy większego, jak w Karolinie południowéj (1778); gdzie indziéj, jak w Ohio (1802) i w Tennessee (1796) gubernator może być w urzędowaniu trzy razy na lat 8 (po 2 lata), albo dwa razy na lat 9 (po 3 lata) jak w Karolinie północnej (1776) i t, d. Wszystkie tego rodzaju zastrzeże-

nia, wychodzą z téj zasady, iż władza długo w jednych ręku spoczywając, z jednéj strony znieruchomia się, z drugiéj prowadzi do nadużyć. Co do znieruchomienia, ile razy społeczeństwo zostawia na miéjscu urzędników swoich, widać iż samo się nie zmieniło, a tém samém i ich zmieniać nie potrzebuje; zmieniać zaś z prostego domysłu, iż nadużyć dopuścić się mogą, jest to dobrowolnie pozbawiać się ludzi, którzy doświadczeniem nabytém, wiele przyslug krajowi oddać mogą. Życzyćby nawet należało aby raz postawieni u steru ludzie, jeżeli wszystkim warunkom odpowiadają, ciągle na nowo potwierdzani byli. Zyskałyby na tém działania dłuższego do rozwinięcia czasu potrzebujące; jedną ręką prowadzone, pewniéj i bez przerwy do zamierzonego celu dojść by mogły.

Jest jeszcze innego rodzaju czasowość władz. Władza trwa dopóty, dopóki nie jest odwołaną, przez tych którzy ją stanowią; może więc być *de facto* dożywotnią, chociaż w zasadzie jest czasową. Tak w Solurze co lat ośm, pięciu członków losem oznaczonych z Rady małéj, która jest władzą wykonawczą, i dziesięciu z wielkiéj, to jest z ciała prawodawczego, stanowią czy reelekcya członków władzy wykonawczéj ma mieć miéjsce; jeżeli decyzya będzie za reelekcyą, przedstawia się całemu kompletowi Rady wielkiéj, który większością 2/3 może zmienić niektórych członków, cały nawet skład Rady małéj. Organizacya podobna, w gruncie nie różni się niczem od organizacyj zwyczajnych wyborów; wyborcy albowiem, jeżeli nic nie mają przeciw dawnym urzędnikom, albo ich lepszymi zastąpić nie mogą, zmiana, równie jak tu, prawdo-podobnie nie nastąpi. Taka forma może tylko znaleść zastosowanie we władzach podrzędnych. Tam urzędnicy dopóty urzędy piastują, dopóki ich właściwa władza nie usunie; mogą więc być dożywotnymi nawet nie z prawa, ale z czynu. Jakoż tak jest prawie wszędzie.

Niech więc czas trwania władzy wykonawczéj nie będzie

ani tak krótki aby z tokiem spraw dostatecznie obznajmić się i prowadzić ich niedozwalał; ani tak długi, aby wolnemu ruchowi społeczeństwa na przeszkodzie stawał. Raz go oznaczywszy, resztę zostawmy wyborom, o których z kolei mówić mamy.

Pojęcie władzy czasowéj, naprowadza już na pojęcie jéj wybieralności. Idzie tylko, komu wybór powierzyć. Ogólna zasada wskazuje powszechne całego społeczeństwa wotowanie; inaczéj władza wykonawcza straciłaby charakter innym władzom wspólny, nie byłaby delegacyą narodu, lecz albo jednéj jego części, albo innéj jakiéj władzy.

W dawnéj Polsce, naczelnika Rzeczypospolitéj wybierał cały ówczesny naród. W stanach zjednoczonych Ameryki północnéj, prezydent jest również wybrany przez całą federacyę; lud wybiera także swoich prezydentów w wielu pojedynczych stanach téj federacyi jako to w Luizianie (1812) w Kentucky (1799) w Ohio (1802) w Tennessee (1796) w Vermont (1793), Massachusetts (1780) w Indiana (1816), w Mississipi (1817), w Illinois (1818), w Maine (1819), w New-Hampshir. Władza wykonawcza tym samym sposobem wybieraną jest w federacyi Kolumbii (1821) i w Venezuelli (1811), jako też w mniejszych kantonach szwajcarskich.

W innych rzeczachpospolitych amerykańskich, w Pensylwanii (1777) naprzykład, w Wirginii(1830), w Karolinie południowéj (1778), w Georgii (1777), w Delaware, w Mariland(1776), jako też w federacyi stanów zjednoczonych Ameryki południowéj (1819), prezydentów wybiera władza prawodawcza.

We Francyi za czasów Rzeczypospolitéj, władze prawodawcze miały sobie przedstawianych kandydatów, na członków wykonawczéj. Tak 1793 Radę wykonawczą wybierało ciało prawodawcze z kandydatów przez departamenta podawanych, z każdego po jednemu; 1795 r. Rada

pięćset przedstawiała podwójną liczbę osób, z pomiędzy których rada starszych mianowała członków dyrektoryatu; w 1802, drugiego i trzeciego konsula mianował senat na przedstawienie konsula pierwszego.

W Szwajcaryi, któréj instytucye sięgają czasów, kiedy rozdział władz znanym jeszcze nie był, nową znajdujemy komplikacyę. W kantonach większych, jako to w Berne, Zurich, Lucerne, Solure, Bâle, rada wielka z własnego tylko grona może wybierać radę mniéjszą, a co dziwaczniéjsza, członkowie ci nie przestają należeć do Rady wielkiéj, to jest są razem członkami władzy i wykonawczéj i prawodawczéj. Gdzie indziej władza wykonawcza składa się z członków, których część wybiera lud, część zaś władza prawodawcza, jak w Schaffhausen (1814). Toż same jest w New-Jersey (1776).

Łatwo pojąć o ile każdy z tych systematów gwałcących ogólną zasadę, może być sprawie narodowéj szkodliwy.

Gdzie władza wykonawcza nie jest bezpośrednim narodu wypływem, ale delegacyą prawodawczéj, musi być koniecznie, przez sam akt wyboru od niej zawisłą, jéj niejako narzędziem, a tém samém traci cały charakter samodzielności. Gdybyśmy o władzy prawodawczéj takie mieli pojęcie, iż jest to reprezentacya wszechwładztwa narodu, w zastępstwie jego, funkcye wszelkich władz pełniąca, mianowanie wykonawczéj, do niéj by z natury rzeczy należeć musiało. Ale dzisiejsza demokracya, trwałe posady nowego porządku rzucająca, ta która umie otrząsnąć się z reakcyjnych pojęć, rozróżnić chwile walki między sprzecznemi żywiołami, od chwil organizujących żywioły jednéj natury—tak władzy prawodawczéj pojmować nie może; taka albowiem władza prawie w niczemby się nie różniła od monarchicznéj; byłby to rojalizm o kilkuset głowach, samowładztwo zupełne, czasowe tylko, zamiast dziedzicznego lub dożywotniego. Rozdzielając władze i chcąc je samodzielnemi uczynić, jednéj nie możemy wyprowadzać

z drugiéj, wszystkie czerpać musimy w samém ich źródle — w narodzie.

Wyprowadzający władzę wykonawczą z podwójnego źródła, i z ludu i z ciała prawodawczego, gwałcą na raz dwa logiczne prawa.

Toż samo rozumie się o wszelkiego rodzaju kandydaturach. Każda z nich, jakkolwiek urządzona, domniemywać się każe dwóch myśli przeciwnych, których wypadkiem ma być osoba zaspakajająca wymagania jakoby jednéj i drugiéj myśli. Tymczasem taki wypadek nigdy miejsca mieć nie może, wyjąwszy gdyby w miejsce dwóch domniemanych, jedna tylko myśl była; w każdym innym razie tym sposobem postawiona władza, jest albo coś półśrodkowego, co nic zgoła nie wyobraża, albo wyraźnie staje na stronie już to podających, już to wybierających. Kandydatury tylko w monarchiach konstytucyjnych pojąć się dają.

Nakoniec wyprowadzenie władzy wykonawczéj z łona prawodawczéj, i powierzenie jéj zarazem obu tych funkcyj, jest w dzisiejszym stanie pojęć, prostym politycznym nonsensem, w żadném nowszém prawodawstwie nie powtórzonym.

Wybory mają-li być bezpośrednie lub pośrednie, tojest jedno albo więcéj stopniowe? rozwiązanie téj kwestyi głównie zależeć zdaje się od składu władzy wykonawczéj, który może być rozmaity.

We Francyi np. za czasów Rzeczypospolitéj, 1793 roku, władzę wykonawczą składało 24 osób; w 1795 pięć; w 1799 i 1802 trzy osoby. W Szwajcaryi liczba ich jeszcze jest większa. W małéj Radzie kantonu Solury zasiada 21 członków (1814), w Schafhausen 24 (1814), w Bâle (1814) i Zurich (1814) 25, w Bern 27 (1816), w Lucernie 36 (1814), Przeciwnie zaś we wszystkich Rzeczachpospolitych Ameryki, tak północnéj jak południowéj, na czele rządu, czy to federacyi, czy oddzielnych stanów i prowincyj, stoi zawsze jeden człowiek; w Venezuelli (1811) tylko jest rada z trzech osób złożona.

Jakoż przeważne względy mówią za powierzeniem naczelnéj władzy wykonawczéj jednéj osobie. Inne władze są więcéj deliberujące; ta jako wykonawcza, przedewszystkiém działać powinna; tam więc znacznéj liczby osób, tu jednéj potrzeba. W każdéj władzy wykonawczéj, jakakolwiek skąd inąd jest jéj natura, widzimy nieuchronne dążenie do scentralizowania się w jednym ręku; bo scentralizowanie to jest koniecznym warunkiem jedności czynu, jedności myśli, szybkości i energii w wykonaniu, a wszystko to istotę każdego działania stanowi.

Na przeciwko téj prawdzie, można tylko postawić inną prawdę, iż jeden człowiek, na tak wysokie stanowisko wyniesiony, łatwiéj jak zbiorowe ciało, wszystkie władze przywłaszczyć może. W rzeczy saméj, społeczeństwa nie oparte na demokracyi, które przeciwko nadużyciom rządu nie obwarowały się dostatecznie, mają słuszne powody lękać się przywłaszczenia. Rewolucya francuzka, rzuciwszy pod nogi Europy głowę swojego króla, drżała na samą myśl postawienia na czele swojém jednego człowieka. Nietylko więc w czasie walki, ale w przyszłéj nawet organizacyi normalnego stanu, chciała mieć znaczną liczbę osób — 24; w praktyce liczbę ich zaraz zniżyła do pięciu, a ci zmniejszywszy się do trzech, znaleźli wśród siebie człowieka, który wszystko opanował. Od przywłaszczeń więc nie zabezpieczyły Francyę zbiorowe ciała, kiedy Stany Zjednoczone Ameryki, lubo jedną prowadzone ręką, takiemu nieuległy losowi. Społeczeństwo demokratycznie uorganizowane, tak jest silne, iż jednego nie lęka się człowieka. Biada mu, jeżeliby taka dręczyła go obawa!

Wszystkie inne powody za i przeciw podrzędniejszéj są wagi; pomijamy je przeto, tém bardziéj iż wracając się do kwestyi wyborów, znajdziemy nowy jeszcze powod do uosobienia władzy wykonawczéj w jednym człowieku.

Jakoż jeżeliby władza wykonawcza składać się miała z kilku lub kilkunastu członków, massa ludu, która tak

trafny umie robić wybór, z pośród ludzi codziennemi z nią stosunkami połączonych, nie mogłaby z pośród całego narodu wybierać osoby całkiem sobie nieznane. Konieczność więc nakazywałaby urządzić wybory najmniej dwu stopniowe, albo powierzyć wybór ciału prawodawczemu.

Jeżeli zaś iść będzie o jednego tylko człowieka, ponieważ musi to być człowiek narodowy, głośny, powszechnie znany, massy ludu tak go dobrze znać i ocenić potrafią jak i wyższe społeczeństwa pokłady.

Okoliczność przeto wyborów, przemawia silnie za potrzebą złożenia władzy wykonawczéj w ręce jednego człowieka.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, wybór prezydenta tak się odbywa. Każdy stan wybiera, sposobem przez własne prawodawstwo przepisanym, tylu elektorów, ilu senatorów i reprezentantów tenże stan wysyła na ogólny kongres. Elektorowie ci zebrawszy się we właściwych stanach wotują na dwóch kandydatów, na Prezydenta i Wice-Prezydenta, każdy z nich oznaczając którego chce mieć Prezydentem, a którego Wice-Prezydentem. Ustawa przepisuje jeszcze aby jeden przynajmniéj z kandydatów, był mieszkańcem innego kantonu. Lista obejmująca kandydatów i ilość głosów jaką każdy z nich otrzymał, podpisami elektorów opatrzona, i opieczętowana, przesłaną jest wprost przez nich Prezesowi Senatu Stanów Zjednoczonych, który w obec obu izb wszystkie takowe listy otwiera i wota oblicza. Jeżeli który z kandydatów na prezydenta podawanych, ma za sobą większość głosów wszystkich elektorów, zostaje prezydentem; w przeciwnym przypadku, z pomiędzy trzech kandydatów największą liczbę wotów mających, izba niezwłocznie przystępuje do wyboru prezydenta prostą większością obecnych członków. Wota wszakże liczą się wówczas przez stany, to jest każdy stan bez względu na liczbę reprezetantów swoich ma tylko głos jeden. Do ważności głosowania potrzeba jeszcze, aby obe-

cnymi byli reprezentanci najmniéj 2/3 części wszystkich stanów. Jeżeli ten sam przypadek zdarzy się względem Wice-Prezydenta, wybiera go senat, z pomiędzy dwóch kandydatów największą liczbę głosów mających. Najmniejszy komplet do wydania takowéj decyzyi jest obecność 2/3 części senatu.

Wszystko to cośmy dotychczas o wybieralności władzy wykonawczéj mówili, odnosi się do władzy jedynie naczelnéj, nie zaś do podrzędnych. Tu albowiem kwestya zupełnie się zmienia. Aby ją lepiéj pojąć, zwróćmy uwagę na różnicę, jaka zachodzi między sposobem działania władzy prawodawczéj i wykonawczéj.

Pierwsza działa zbiorowo jedynie; zebrani w jedno miejsce reprezentanci, składają jedno ciało; żaden z pojedynczych jego członków nie ma charakteru całości, w jego imieniu na zewnątrz nie występuje. Władza jest tu niepodzielna, nierozdrabia się. Stąd cały skład może i powinien stanąć wolą narodu, uważanego również jako jedna wielka całość.

Przeciwnie, władza wykonawcza z natury swoich czynności, musi rozdrabniać się na mnóstwo już to ciał, już to pojedynczych indiwiduów, które zamiast działać jak prawodawcza zbiorowo, działają odrębnie, każde ciało i każde indiwiduum na właściwém sobie miejscu, a miejsca te po całéj powierzchni kraju są rozrzucone. Stąd to fizycznem byłoby niepodobieństwem aby naród cały mógł tak wybierać członków władzę wykonawczą składających, jak wybiera ciało prawodawcze. Na kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy urzędników wotować niepodobna (1). Dlatego też takiego systematu nigdzie niema i niebyło, wyjąwszy bardzo małych Rzeczypospolitych, gdzie cały lud w jedno zgroma-

(1) We Francyi liczba urzędników władzy wykonawczéj przez króla mianowanych wynosi 138,000; w federacyi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj jest ich 12,000.

dzony miejsce, wszystkie władze wybiera. Wszędzie władze wykonawcze podrzędne, albo są mianowane przez naczelną wykonawczą, albo przez prawodawczą, albo powstają z połączenia tych dwóch systematów. Zastanówmy się nad każdym z nich.

W monarchiach konstytucyjnych, władze podrzędne wyższe, jako to ministrowie, radcy stanu, naczelnicy różnych gałęzi administracyjnych, wszyscy mianowani są przez króla; tak było w dawnéj Polsce, tak jest dziś we Francyi, Anglii, Szwecyi, Hiszpanii, Portugalii, i t. p. Tęż samą zasadę znajdujemy w R. p. Francuzkiéj (1793, 1795, 1799), w federacyi Stanów Zjednoczonych Ameryki południowéj (1819), w Mexyku, w Chili (1818), w Kolumbii (1830), w Grecyi (1822, 1827). Rzeczpospolita francuzka z 1793, tę szczególną okoliczność przedstawia, iż jéj władza wykonawcza, naczelnych ajentów administracyjnych, z grona tylko swojego mianować mogła.

W monarchiach konstytucyjnych, gdzie pierwiastek antimonarchiczny przeważał, prawo mianowania wyższych urzędników, królowi zostawione, niekiedy ścieśniane było. Tak w Hiszpanii (1812), i Portugalii (1821), na każdego z członków Rady stanu, kortezy dwóch podawały kandydatów. Toż samo istnieje teraz w Szwecyi (od 1815), gdzie z trzech kandydatów przez stany przedstawionych, król na pierwsze państwa godności wybierać musi. Był i u nas czas, krótki wprawdzie, bo od 1775 do 1789, kiedy na wakujące ministerya, Rada nieustająca, równie trzech kandydatów podawała.

Ograniczenia w innych Rzeczachpospolitych innego są rodzaju, jak w federacyi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj (1787), w Venezuelli (1811), w Kolombii (1821), gdzie Prezydenci tych Rzeczpospolitych, mianują wprawdzie wyższych urzędników, lecz za zdaniem i zezwoleniem Senatu, który jest częścią władzy prawodawczéj.

Gdzieindziéj mianowanie to całkiem do ciała prawoda-

wczego należy, jak w Wirginii (1777), w Karolinie północnéj (1776), w Georgii (1777), w New-Jersey (1776), w Massachusets (1780), i t. p., jako też w niektórych kantonach Szwajcarskich w Zurich (1814), w Bern (1814), w Solurze (1814). U nas 1791 r. kommissye rządowe były także przez sejm wybierane.

Aby przyjść do jasnego tych kwestyj rozwiązania, dosyć jest uważać, iż głównym każdego działania warunkiem jest jedność przewodniczącéj mu myśli. Gdzie władza wykonawcza naczelna, mianuje niższe, tam tylko jedność istnieć może. Władze niższe są wtenczas prostém rozszerzeniem naczelnéj, urzędnicy prostymi jéj ajentami. Myśl jaką naród postawił na czele rządu, jest w całym jego składzie; nie ma odcieni, wahania się, niepewności, oporu, zwłoki; wszystko jedną pchnięte dłonią daje rezultat pewny, oznaczony, przewidziany, a za wszelkie nadużycia jest kogo do odpowiedzialności pociągnąć.

Dla jakichkolwiek, choćby ważnych pobudek, zmodyfikowawszy tę zasadę, cała jedność rozbić się musi, a pierwiastek najzgubniejszy — anarchia zajmie jéj miejsce. Czy to władza wykonawcza w wyborze narzędzi przez które ma działać, będzie ograniczona myślą i wolą ciała prawodawczego, lub jednéj części jego, senatu n. p., czy to wybierać z pośród przedstawionych jéj, przez kogokolwiek kandydatów, czy nakoniec używać ajentów zupełnie sobie obcych: zawsze w saméj zasadzie będą dwie różne myśli; jedna na czele władzy przez naród postawiona, druga z innego źródła pochodząca, które zatem w ciągłéj z sobą muszą a przynajmniéj mogą być kollizyi.

W monarchiach konstytucyjnych taki układ łatwo pojąć się daje. Istota téj monarchii polega na wzajemnych koncessyach, jakie jedna myśl drugiéj uczynić musiała, nie będąc w stanie jednéj z nich usunąć zupełnie. Stąd w miarę przewagi jaką uzyskał król, albo naród, większy lub mniejszy wpływ, jednego albo drugiego widzimy; wszędzie zaś walkę

z saméj zasady organizmu powstającą. Naród nie ufając nieprzyjaznemu sobie pierwiastkowi—monarchii, nie chciał aby ta urzędników jego mianowała ; i nawzajem król nie mógł dozwolić aby go podejrzanymi otoczono urzędnikami. Nastąpiła przeto tranzakcya, mocą któréj i król i naród, dwie przeciwne myśli, do wyborów wpłynęły. Tym sposobem postawiony urzędnik, miał reprezentować jakoby dwie na raz myśli; rzeczywiście zaś reprezentował albo lud, a wtenczas wszystkie rządu działania paraliżowane były, albo króla, a wtenczas naród cierpieć koniecznie musiał. Tak też się i dzieje w monarchiach konstytucyjnych. Jeżeli zaś zdarzy się urzędnik, żadnéj nie reprezentujący myśli, działania jego bez skutku pozostać muszą.

Rzeczypospolite podobnie uorganizowane, albo są arystokratyczne, a tém samém wchodzą w kategoryę monarchii konstytucyjnéj, albo nie będąc niemi, jeżeli utrudniają wolny ruch władzy wykonawczéj, pochodzi to jedynie z reakcyjnych wyobrażeń, które poprzedzały każde narodzenie się demokracyi. Dla osłabienia strasznéj przedtem i tylu nadużyciami pamiętnéj władzy, zakres jéj działalności nad wszelkie możne granice ściśnięto, aby położyć tamę zgubnemu jéj wpływowi.

Przyszła demokracya zechce zapewne aby każdą władza miała dostateczne siły i środki do pełnienia powierzonych sobie funkcyj, pozwoli jéj działać, a na poskromienie nadużyć dostateczne obmyśli środki.

To cośmy dotąd mówili o mianowaniu ajentów władzy wykonawczéj, nie stosuje się do tego rodzaju władz miejscowych, które gminy u siebie ustanawiają. Tu albowiem kwestya znowu się zmienia. Mówiąc o gminach (1), zwróciliśmy głównie uwagę na potrzebę rozwinięcia jak najczyn-

(1) Obacz oddzielną broszurę pod tytułem : Jakie zasady położone być powinny do organizacyi gmin w normalnym stanie społeczeństwa. Paryż, 1843.

miejszego i najsamodzielniejszego w nich życia, które zniknąćby koniecznie musiało, gdyby zarząd ich w ręku władzy wykonawczéj spoczywał; aby zaś ta samodzielność szkodliwą dla interesu ogólnego stać się nie mogła, uważaliśmy iż władze narodowe czuwać nad nią powinny, nie tłumiąc jéj pod pozorem utrzymania większego porządku i jedności. Gminy jest to naród, rozdzielony na drobne ogniska, w których wyrabia się wszystko to, co wewnątrz jego żyje; władze narodowe skupiając w sobie te pojedynczo wyrabiające się pierwiastki, wyprowadzają z nich jedną, ogólną myśl, która przewodniczy zbiorowemu życiu narodu. Zniszczywszy źródło tego życia, samo by życie zniknęło, a władze nie mając co reprezentować, siebieby tylko reprezentowały. Jakoż nie ma już dziś Rzeczypospolitéj, któraby tych prawd nie czuła. Monarchie nawet konstytucyjne zmuszone są ulegać duchowi czasu; prawo świeżo w Hiszpanii ogłoszone, dozwala gminom wybierać urzędników miejscowych.

Przejdźmy teraz do odpowiedzialności władzy wykonawczéj. Dla demokracyi, która silnego chce rządu, jego odpowiedzialność jest zadaniem pierwszéj wagi.

W dzisiejszych monarchiach konstytucyjnych, władza królewska wszędzie jest nieodpowiedzialną; odpowiedzialni są tylko ministrowie, bez których podpisu każdy akt królewski uważa się za niebyły. Król nic sam przez się nie robiąc, za nic nie odpowiada. W niektórych wszakże monarchiach niedawno upadłych, były jeszcze inne zastrzeżenia. W Hiszpanii n. p. (1812), i w Portugalii (1821), król wyjeżdżający z kraju bez zezwolenia kortezów, uważał się za abdykującego. Toż samo jest dotychczas w Szwecyi gdzie bawiący w obcych krajach przez rok jeden, królem być przestaje. Konstytucya francuzka z 1791 oznacza także przypadki, w których monarcha uważał się za abdykującego, a mianowicie: jeżeli opuściwszy kraj nie wróci w czasie przez ciało prawodawcze oznaczonym; jeżeli wstępując na tron

prawem dziedzictwa, nie wykona przysięgi w miesiąc po wezwaniu; jeżeli stanie na czele wojska przeciw narodowi, albo stawającym w jego imieniu, nie oprze się aktem uroczystym. W dawnéj Polsce odpowiedzialność wyraźnie zastrzeżoną była. Ostatni warunek paktów konwentów obejmował: « A jeżelibyśmy, czego Boże uchowaj, co przeciw « prawom, wolnościom, artykułom i kondycyom wykro- « czyli, albo czego niewypełnili; tedy obywatele koron- « ni obojga narodów, od posłuszeństwa i wiary nam po- « winnéj wolne czynimy. » Żadna z dzisiejszych konstytucyj monarchicznych nic podobnego nie zawiera. Fikcya nieodpowiedzialności władzy królewskiéj, przy środkach jakie ma król do przeważnego wpływu na władzę prawodawczą i sądowniczą, wszystkie gałęzie wykonawczéj i sam naród, czynią odpowiedzialność ministrów prostém złudzeniem, to jest taką samą fikcyą, jaką jest i władza królewska. Cała ich odpowiedzialność redukuje się do tego, iż odmówieniem przez władzę prawodawczą przyzwolenia ważniejszym projektom ministrów, król widzi się zmuszonym szukać innych osób, któreby zręczniéj większość w izbach zjednać potrafiły.

W Rzeczachpospolitych przykładu nieodpowiedzialności naczelnéj władzy wykonawczéj nigdzie nieznajdziemy. We Francyi konsulowie nieodpowiedzialni (1799), byli tylko przejściem z Rzeczypospolitéj do monarchii nieograniczonéj, które chwilę trwało. We wszystkich innych Rzeczachpospolitych czy na czele rządu jedna stoi osoba, czy jakie zbiorowe ciało, odpowiedzialność do wszystkich się rozciąga, lubo nie wszędzie wyraźnie jest oznaczona i jednakowo uorganizowana.

Oskarżenie wszędzie do ciała prawodawczego należy; tak przynajmniéj jest w federacyi Stanów Zjed. Ameryki północnéj (1787), w Wirginii (1777 i 1830), w Karolinie południowéj (1778), w New-York, (1777 i 1822), w Massachusetts (1780), w Delaware, w Tennessée (1796), w Kentucky

(1799), w Luisianie (1812), w Mississipi (1817), w Venezuelli (1811), w Kolumbii (1821), w Haiti; tak było i w Rzeczypospolitéj francuzkiéj (1793 i 1795).

Sąd należy albo do trybunału najwyższego, jak we Francyi (1793 i 1795), w Rzeczypospolitéj Batawskiéj (1801), i w Wirginii (1777); albo do kommissyi umyślnie w tym celu z członków trybunału najwyższego i z senatu złożonéj, jak w New-Jork (1822), i w Karolinie południowéj (1778); albo do samego senatu, jak w federacyi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj (1787), w Wirginii (1830), w Massachusetts (1780), w Tennessee (1796), w Kentucky (1799), w Luisianie (1812), w Mississipi (1817), w Venezuelli (1811), w Kolumbii (1821); albo nakoniec do całego ciała prawodawczego, jak w New-York (1777), i w Delawarze.

Kara jaką podobne sądy wymierzają, wszędzie ogranicza się na na złożeniu z urzędu oskarżonego, i ogłoszeniu go za niezdolnego do sprawowania żadnych na przyszłość funkcyj. Reszta zostawioną jest sądom zwyczajnym.

Jeżeli teraz przypatrzymy się odpowiedzialności władz podrzędnych, znajdujemy w monarchiach konstytucyjnych, co do ministrów, przepisy mniéj więcéj podobne do tych, któremi Rzeczypospolite obwarowały się przeciwko nadużyciom władzy naczelnéj. I tu także izba reprezentantów oskarża, jak w Polsce (1791), we Francyi (1791, 1814, 1830), w Anglii, w Hiszpanii (1812, 1837), w Portugalii (1821), w Norwegii (1814) w Belgii (1831), w Bawaryi 1818), i t. d. sądzi zaś albo izba wyższa, jak w Polsce (1791), we Francyi (1814, 1830), w Anglii, w Hiszpanii (1837); albo trybunał najwyższy, jak we Francyi (1791), w Hiszpanii (1812), w Portugalii (1821), w Norwegii (1814), w Bawaryi (1818), i t. d. W Belgii (1831) ministrów sądzi sąd kassacyjny.

Rzeczypospolite, między władzą wykonawczą naczelną, a naczelnikami różnych administracyjnych gałęzi, żadnéj pospolicie nie czynią różnicy; zaskarżenie należy do wła-

dzy prawodawczéj, sąd zaś do senatu lub do trybunałów najwyższych.

Oto jest prawie wszystko co nam dotychczasowe prawodawstwa, w organizacyach najwięcéj do demokratycznéj zbliżonych, przedstawiają. Wymagania demokracyi, sąż przez którąkolwiek z tych organizacyj zaspokojone? Obaczmy.

A najprzód trzeba tu tę ogólną uczynić uwagę, iż w demokratycznéj organizacyi, gdzie nie ma ani władz dożywotnich, ani długo trwałych, same wybory, już dają narodowi łatwy nader środek kontrolowania władzy, przez usunięcie takich jéj członków, którzy jakimkolwiek sposobem, zawiedli położone w nich zaufanie. Gdzie władza jest wybieralną, część winy spada na wyborców, jeżeli źródło jéj leży w braku światła lub w braku gorliwości urzędnika. Za tego rodzaju uchybienia nie zawsze można do odpowiedzialności pociągnąć, przewinienie sformułować; przy nowych więc wyborach, sami wyborcy omyłkę własną sprostują, stawiąc umiejętniejszégo i gorliwszego człowieka. Właściwie przeto pociąganie do odpowiedzialności, odnosi się do czynów ważniejszych, które szybkiego, niezwłocznego wymagają sprostowania i łatwo mogą być sformułowane.

Widzieliśmy iż w społeczeństwach najlepiéj pod tym względem uorganizowanych, czuwanie nad władzą wykonawczą naczelną i wyższymi urzędnikami, do władzy prawodawczéj należy. W rzeczy saméj zdawało by się iż nikt lepiéj ocenić nie potrafi zgwałcenia praw, jak ci którzy je stanowili; im więc powierzając czuwanie nad wykonywaniem praw, powinnibyśmy mieć największą rękojmię: iż wykonywane będą w myśl narodu, na którego korzyść są stanowione. Tymczasem rzecz się ma inaczéj. Ci którzy stanowią prawo, nie zawsze całą jego rozciągłość uczuć i ocenić umieją. Prawo, jak każda ogólna zasada, w wykonaniu dopiero, wszystkie swoje następstwa w całéj ich prawdzie, jasności i rozciągłości odsłania. Władzę więc stanowiącą prawa, uczyniwszy sędzią ich zastosowania do czynu,

stawiamy naprzeciw siebie dwie instytucye, inaczéj na jedną i tęż samą rzecz patrzące; pierwsza, że tak powiemy, okiem teoryi, druga okiem praktyki; przez co organizujemy konieczną, przewidzianą kollizyę.

Gdyby nawet to postrzeżenie nietrafném było, samo czuwanie jednéj władzy nad drugą, już stawia ostatnią w zawisłości od pierwszéj, a tém samém, narusza główną zasadę względnéj ich niepodległości.

Z drugiéj znowu strony, ponieważ obie te władze są władzami czynnemi, co je różni od sądowniczéj, która sama żadnego nie początkując czynu, one tylko sądzi, muszą przeto ciągle spotykać się z sobą, potrącać i do nieporumień nieustanne dawać powody. Stąd to pochodzi iż kollizye tak są między niemi częste, nawet w Rzeczachpospolitych, kiedy z sądowniczą, takiego charakteru nie mającą, nigdy ich nie bywa.

Ale idźmy daléj. Władza prawodawcza, naczelny dozór nad wykonawczą mieć mająca, jest ciałem zbiorowém, które pełni funkcye swoje, w pewnych tylko oznaczonych czasach. Pojedynczy jego członkowie, mogą wprawdzie ciągłą zwracać uwagę na postępowanie rządu, ale z aktem zaskarżenia muszą czekać na otwarcie zbiorowych obrad. Ta zwłoka nie raz może być szkodliwą, nigdy pożyteczną.

Nakoniec, i to jest złe największe, niepodobna, aby ciało prawodawcze, przyjmowało skargi i zażalenia jakie gminy, różne instytucye i pojedynczy obywatele zanosić mogą, na ajentów władzy wykonawczéj. Z saméj natury ich pochodzenia, nadużycia liczne być muszą; tak iż ciało prawodawcze, zamiast pełnić właściwe sobie funkcye, zamieniłoby się na jakąś inkwizycyjną instytucyę, z tego jeszcze względu niedogodną, iż nie ciągle trwającą. Dlatego też zażalenia tego rodzaju zanoszone są albo przed sądy zwyczajne, albo przed wyższe stopnie hierarchii administracyjnéj; w pierwszym przypadku ajenci naczelnéj władzy wykonawczéj którzy przed nią tylko są odpowiedzialni, ona zaś za nich

wszystkich, postawieni są w przykrém położeniu, ile razy przyjdzie rozkaz wykonywać; przez co cała sprężystość władzy, jéj jedność i szybkość działania znika; w drugim przypadku (czego przykłady we wszystkich prawie monarchiach konstytucyjnych widzimy), możnaż sobie pochlebiać aby sprawiedliwość wymierzoną była przez tych, którzy często sami są wspólnikami winy swoich podwładnych?

Wszystkie te niedogodności mniejszéj i większéj wagi, oczywiste i trudniéj ująć się dające, znikają przypuściwszy czwartą władzę, albo raczéj instytucyę zachowawczą, o któréj przy rozbiorze poprzedniéj kwestyi mówiliśmy.

Instytucya ta, nic sama przez się nie działając, wstrzymuje tylko każdą czynność, którą sądzi być naruszeniem istniejącego porządku rzeczy. Dozór jéj może się rozciągać do wszystkich władz. Czuwa ona aby prawodawczéj czynności nie naruszały ustaw zasadniczych; nad wykonawczą, aby prawa w wykonanie wprowadzane były; dla sądowniczéj jest tém, czém dzisiejszy sąd kassacyjny, unieważniający wyroki prawu przeciwne. Jako instytucya ani stanowiąca praw, ani ich w wykonanie wprowadzająca, jéj sąd o zgwałceniu prawa bezstronniejszém będzie; ciągle istniejąc, w jéj dozorze żadnéj nie może być przerwy; każde nadużycie w właściwym czasie skarconém zostanie i jedynie do czuwania nad innemi władzami przeznaczona i temu obowiązkowi wyłącznie oddana, wszystkie skargi i zażalenia do niéj spływając, odrywać jéj nie będą od innych obowiązków, bo tych nie ma. Władza prawodawcza uniknie wszelkich kollizyj z wykonawczą, ta zaś od wpływu tamtéj usamowolniona, odpowiedzialna w osobie tylko naczelnika swojego, będzie tém czém być powinna, jednorodna w całém rozgałęzieniu się swojém, i w całém rozgałęzieniu jednakowo sprężysta.

Taki przeto porządek, któremu jedynie sankcyi doświadczenia brakuje, przedstawiałby najmniéj nieprzyzwoitości, najwięcéjby przeszkód usuwał. Dalsze téj myśli rozwinię-

cie, należy już do kwestyi o władzy sądowniczéj, obecnie pod dyskussyą Twa będącéj.

Zbierzmy teraz w jeden krótki obraz, to wszystko cośmy o władzy wykonawczéj powiedzieli.

Władza wykonawcza, jako jedna z funkcyj narodowego wszechwładztwa, powinna być od innych władz, inne funkcye pełniących niezawisła, w zakresie swoim niepodległa Jak do prawodawczéj należy wyłącznie sformułowanie myśli narodu, tak do niéj wyłącznie jéj wykonanie, środkami jakie za najstosowniejsze uzna. Jedyne narzędzie wykonawcze, działalność jéj objąć musi wszystkie życia narodowego odnogi, cały wewnętrzny ruch społeczeństwa i jego działanie na zewnątrz. Atrybucye jéj muszą być przeto rozciągłe, których aby nadużyć nie mogła, powinna być; *najprzód* czasowa, aby bieżące potrzeby i pojęcia narodowe wierniéj reprezentowane były; *powtóre* wybieralna przez cały naród, jako jednę z funkcyi całego narodu, nie zaś cząstki jego lub innych władz pełniąca; *potrzecie* scentralizowana w jednych ręku, dla nadania jéj działaniom jak największéj jedności, szybkości i energii; *poczwarte* nakoniec, strzeżona przez oddzielną z narodu wyprowadzoną instytucyę, i przez nią do odpowiedzialności za każde nadużycie lub nie wypełnienie obowiązków pociągana.

Zupełnego wzoru władzy tak pojętéj nigdzieśmy nie znaleźli; bo nigdzie jeszcze demokracya wyłącznego nie założyła panowania. Przymuszona walczyć z przeciwnemi sobie pierwiastkami, ślady téj walki wszędzie na sobie nosi. Znikną one, jak tylko zwycięstwo będzie zupełném; miejsce, tak dziś usprawiedliwionéj nieufności, zajmie zaufanie, jakiém każdy naród posłanników swoich otacza; będzie siła i jedność zamiast dzisiejszéj bezsilności i anarchii.

Zwracając się do Polski, widzimy w niéj dwa wielkie narodowe pojęcia: pojęcie wybieralności i odpowiedzialności władzy wykonawczéj, nie dziś dopiero, jak w tylu innych narodach powstałe i w krainach dopiero myśli spoczywające,

ale od wieków w czyn zamienione. Przed samą chwilą upadku, niebaczni reformatorowie zwichnąć je usiłowali, wprowadzając dziedziczność tronu i jego nieodpowiedzialność. Ale jedna obłędu chwila, nie niszczy dzieła wieków; czém dawniéj wyprzedziliśmy inne narody, tém dziś stoimy na równi z duchem czasu. Mieliśmy wprawdzie króla, lecz król polski, było to już ostatnie przeobrażenie się monarchicznéj władzy, po za którém nie ma nawet nazwiska monarchii. Jakoż we właściwém znaczeniu swojém, monarchia jest to uosobienie narodu, narzędzie przez które opatrzność prowadzi społeczeństwo. Monarchia właściwa, czyli absolutna, taki ma charakter. Monarchie tak zwane umiarkowane, już go tracić zaczynają; są jeszcze nieodpodzialne i dziedziczne, ale przymuszone szanować pewne prawa, pewne zwyczaje wiekami uświęcone, wprowadzają obcy sobie pierwiastek, coś z po za siebie, z narodu. Monarchia konstytucyjna jeszcze niżéj zstępuje; mimo dziedziczności i nieodpowiedzialności władzą swoją dzieli się z narodem, już go sama nie uosabia; dwa pierwiastki równie święte, stają obok siebie i równoważą się. Jeżeli jest odpowiedzialną, traci cały charakter pochodzenia od Boga, a przestawszy być dziedziczną, resztki monarchizmu składa w ręce usamowolnionego narodu, który tym sposobem przechodzi pod bezpośrednią opatrzności opiekę. Otoż pod postacią tego ostatniego przeobrażenia się była monarchia w Polsce; zszedłszy na ostatni szczebel daléj zstąpić nie może, bo monarchia czasowa, nawet monarchii nazwiska nie ma.

Polsce więc jeden tylko krok naprzód postawić trzeba, aby stanąć na wysokości dzisiejszych pojęć, kiedy tyle innych narodów dłuższą mają drogę. Mieliśmy władzę wybieralną i odpowiedzialną; uczyńmy ją czasową, a całkowitego dopełnimy programu. Reszta snadno pójdzie, wysnuwając się z tak narodowéj i tak mocno ugruntowanéj podstawy; dawne zboczenia same odpadną; już nawet mi-

mo woli i wiedzy narodu poodpadały: anarchiczny nawet żywioł szlachty, stępiony pięćdziesięcio-letnim uciskiem obcéj przemocy i ducha wieku nieustanném napominaniem, nie będzie jak dawniéj niszczył harmonii narodowéj.

Jeżeli więc w organizacyi gmin i w organizacyi władzy prawodawczéj nie natrafiliśmy na przeszkody, któreby główną zasadę, przy jéj zastosowaniu do społeczeństwa naszego, nadwerężać zmuszały, nie znajdziemy ich również organizując władzę wykonawczą.

Im więcéj rozpatrujemy się w społeczeństwie naszém, tém mocniejszego nabywamy przekonania, że przyszła Polska nie może być inna, jak demokratyczna.

Versailles, dnia 15 lutego 1844.

Sekretarz :
Teofil Wiśniowski.

Prezydujący z kolei :
Tomasz Malinowski.

W drukarni Bourgogne i Martinet, przy ulicy Jacob, 30.